

WŁOŚCIANIN

Pismo polityczno-społeczne, poświęcone sprawom oświatowym i gospodarczym ludu włościańskiego.
Organ Polskiego Stronnictwa Ludowego, okręgu Wielkopolskiego.

„Włościanin” wychodzi 3 razy tygodniowo.
Abonament: Kwartalnie na pocztę z odnośnikiem do domu 930 mk. Miesięcznie 310 mk. Pod opaską kwart. 1400 mk. W Ameryce 1 dol. **Pojedyńczy numer kosztuje 30 mk.**

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 606 dla Redakcji i Administracji „Włościanina”.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Poznań, ul. K. Wiatowa 2

— Telefon nr. 2417.

Redaktor: **Józef Jurek**

Ogłoszenia: Na stronie 6 łamowej za tekstem 60 — marek, w tekście 80 — marek od wiersza petytowego. (Przy kilkakrotnym ogłoszeniu odpowiedni rabat.)
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 604 dla Sekretariatu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Przez przepędzać!

Przez długie dziesiątki lat rozbrzmiewała po kościołach i w czasie manifestacji narodowych w latach niewoli naszej potężna pieśń modlitewna, zwrócona do Boga: „Ojczyznę wolność racz nam wrócić Panie”.

Sprawiedliwości Bożej, sprawiedliwości historycznej, stało się zażość. Polskie lany w obronie wsi i miast zaścieliły się trupami synów ludu: we walce o wolną i niepodległą Polskę.

Tysiące kalek wróciło pod rodzinne strzechy. Tysiące wdów i sierót oplakuje utraconych mężów i ojców.

W ciężkiej walce o prawa ludu zdobyto demokratyczny ustroj państwowi wbrew woli niechętnych garstki narodu polskiego, kapitalistów, szlachty, ziemiańskiej, afiszujących się zawsze i wszędzie, wbrew Bożej i ludzkiej prawdzie mianem narodowo chrześcijańskim.

Wyzwolony z niewoli lud polski, zubożony rządami zaborców, oraz długoletnią, szalejącą na polskiej ziemi wojną, nie posiada dostatecznych środków materialnych do stworzenia najskuteczniejszej broni we walce społecznej — prasy.

Prasa w Polsce oprowadzana przez klikę kapitalistyczno - pańską, wyprzedzała walkę rządowi polskiemu. Wypowiedziała walkę ludowi, który zdobył prawa, uświęcone uchwałą sejmową.

W chwili, kiedy nad światem całym szaleje agitacja komunistyczno bolszewicka, wroga każdemu prawowładnemu państwu, nie znajdziesz w Polsce w prasie krzykliwej, — narodowej — nibyto chrześcijańskiej, słowa otuchy, która każdemu rządowi potrzebna jest.

Jakiś obłęd ogarnął obozy chrześcijańsko - narodowe.

W obozach ich, i to głównie w redakcjach pracują żydzi, albo ochrzczeni, albo z ojców swoich krew żydowską w swych żyłach mających. A któż to właśnie kieruje agitacją komunistyczno - bolszewicką?

Obrzezańcy, synowie Izraela.

A któż to w narodowej i rzekomo chrześcijańskiej prasie używa sobie na rządzie polskim i jego przedstawicielach? Ci sami obrzezańcy, synowie Izraela.

Klika kapitalistyczno - pańska, jak gdyby nie chciała widzieć tego i z ofiarnością godna innej sprawy

miljonami zasila fundusze na agitację polityczną przeznaczoną.

Polski lud, bohaterski żołnierz polski, który wrócił jako inwalida, wdowy i sieroty po poległych, ten polski lud, który prawym ma być włódarkiem państwa polskiego, traci pod wpływem agitacji endecko - chadeckiej zaufanie do rządu polskiego.

A kto sieje niewiarę w Polskę, kto tępi zaufanie do rządu polskiego, jest zbrodniarzem.

Zbrodniczą jest każda akcja, skierowana przeciwko rządowi. Skutkiem jej bowiem może być utrata niepodległości.

A więc ofiarność krwi i życia ludu polskiego miałaby pójść na marne? Miałaby zginąć Ta, o którą myślimy się modlili?

Nie!

Wyrzucania godnym jest język tego, który tę niewiarę i brak zaufania sieje wśród ludu.

Ludu polski, ty musisz stanąć jeszcze raz do walki z wewnętrznymi wrogami rządu polskiego! Ty musisz jeszcze raz choćby krwią i życiem zadać klam wszystkiemu, co podkopuje autorytet rządu polskiego.

Bieda szerzy się wokół. Nieuczciwi kapitaliści paskarze i panowie do robiszysię miliardowych fortun, na oślep leżą w przepaść.

Strajk po strajku rujnuje gospodarstwo polskie, rujnuje rząd polski, rujnuje skarb polski. Pod wpływem prasy rzekomo narodowo - chrześcijańskiej rozpętała się jakaś ślepa nienawiść do rządu.

Na tę to nienawiść czekają tylko zwolennicy Trockich i Leninów, wyzyskując tę to okoliczność wśród biednych rzesz pracujących, przygotowując je nie tylko do przewrotu społecznego.

Ten przewrót to grób Polski.

Ludu polski! Otrząść się należy z bierności, bo jutro stracić możesz wszystko. Dorobek twej długiej i morderczej pracy może rozsypać się w gruzy.

Ludu polski! W obronie niepodległości państwa polskiego przez przepędzaj ze wsi polskiej tych, którzy przychodzą do ciebie i rząd oczerniają, rząd szkalują, Polskę do grobu pchają. Przepędzać musisz, bo nie Polska, zginiesz ty, zapanuje gwałt i przemoc uprawiana przez opiekunów komunizmu i bolszewizmu, obrzezańców, synów Izraela.

Głośno na cały głos, z całej siły wołamy do ciebie ludu polski:

Przepędzaj agitatorów antyrządowych, bo to wrogowie Polski i wrogowie twoi.

„Włościanin” nasz, stojący na gruncie lojalności wobec rządu, ma całą paczkę procesów. Nie wiemy nic o tem, aby prasa narodowo - chrześcijańska, ba nawet urzędowe orędowniki starostw, siejące akcje przeciw rządowi znalazły się w opiece prokuratora państwa.

Z całą otwartością i bez obaw wołamy: Przez z agitatorami antyrządowymi. Przez za wszelką cenę. Jeśli i za to pociągnie nas prokurator państwa do odpowiedzialności, nie obawiamy się, bo tu o Polskę o rząd polski idzie.

Jeśli rozwyrżeniu antyrządowemu inaczej kresu położyc nie można, niech zapanuje wojsko, niech broni ludu i porządku wewnętrznego.

Tego nie obawia się polski lud. Lud polski chce cicho i zbroźnie pracować, chce Polskę budować, chce polskiemu rządowi pomagać.

Jeszcze raz: Przez z agitatorami antyrządowymi, przez ze spokojnej, cichej i pracowitej wsi polskiej!

Do Boga zanosimy korne błaganie: Ojczyznę, wolność, zachowaj nam Panie!

—O—

Jak długo p. Wojewoda będzie milczeć?

Orędowniki powiatowe uprawiają agitację antyrządową i partyjną. Interpelowaliśmy o to p. Wojewodę. Pan wojewoda milczy, chociaż zna rozporządzenie ministra b. d. pr. w tej sprawie. O to znowu Orędownik powiatu Zachodniopomorskiego bije w rząd i Naczelnika Państwa. Orędownik ten przecie jest zobowiązany do przestrzegania lojalności wobec rządu i bezpartyjności tymczasem co się dzieje?

Kto sobie kpi z rozporządzeń rządu polskiego?

Kto milczy? Kto więc toleruje agitację antyrządową w Orędownikach?

Prosimy winnych ukarać!

Do p. ministra sprawiedliwości i spraw wewnętrznych znowu i ten raz ślemy, aby zajął się panem starostą powiatu Poznań - zachód i p. Wojewodą z Nr. 37 Orędownika powiatu Poznań zachód!

W Polsce przynajmniej przedstawiciele rządu powagi rządu polskiego bronić muszą, inaczej będzie źle.

Legenda o Korfantym.

Toruński „Głos Robotnika“ pisze: Niech przemówi wódz powstańców Nowina - Doliwa i da świadectwo prawdzie. Nowina - Doliwa może lepiej, niż ktokolwiek inny udowodnić może, w jaki sposób powstanie g. śląskie systematycznie przez Korfante go tłumione, jak jeden po sterunku po drugim musiał być z rozkazu Korfante go opuszczany — bo jest faktem, który kiedyś potwierdzi historia, że dla wymyślonych względów „wysokiej“ polityki zajęte, krwią naszych powstańców ważkie strategiczne punkty musiały być opuszczane. Mamy nadzieję, że to wezwanie zbudzi z miłości Nowinę - Doliwę, którego swego czasu Korfante w tajemniczy sposób się pozbył, tak, że Nowina - Doliwa musiał ustąpić z zajmowanego przez siebie stanowiska naczelnego wodza powstania. Wódz powstańców śląskich Nowina - Doliwa (Maciej hr. Mielżyński b. poseł do parlamentu niemieckiego, głośny „czerwony hrabia“, który był szermierzem polskości na naszych zachodnich kresach) doład milczy. Jest obowiązkiem w obecnej chwili aby Nowina - Doliwa zabrał głos i aby ze swej strony oświecił ten urok legendarny jakim otoczył się Korfante. Niejasna rola Korfante go w czasie powstania górnośląskiego wymaga koniecznie krytycznego i jasnego, a wszelkie podejrzenia usuwającego wyświeślenia. Opinia publiczna całego kraju solidaryzuje się z powyższem żądaniem „Głosu Robotnika“, wzywającem Nowinę - Doliwę do przemówienia w sprawie win Korfante go. „Niech przemówi!“ Niech przekreśli legendę o Korfante gu chadzącego w gło rii endeckiej reklamy, wybawiciela Śląska — niech da świadectwo prawdzie!

Przegląd polityczny.

Akcja przedwyobrzeza.

W Wilnie odbył się wiec informacyjny PSL, na którym omówiono sytuację wyborczą na wileńszczyźnie i w grodzieńszczyźnie, oraz stosunek PSL do

Dr. M. Michalkiewicz.

Walka o prawa

(Ciąg dalszy)

A książkę pan jeszcze rozkazuje: „Bij postronkiem i wodą polewaj, a tak długo, póki się robić nie podejmie. Będzie mi król, jam król za swoje pieniądze!“ (Akta lwowskie tom 386 strona 803—8).

Chłopi jednak z podziwieniem godną wytrwałością bronią się. Przez kilkadziesiąt lat walczą, znoszą kary i chłosty nadaremnie, ulec muszą przed brutalną przemocą.

Gdzie chłopi od niepamiętnych czasów przedtem sami karcznię (gościniec) trzymali, panowie im je odbierają i żydom wydzierżawiają. (Akta Haleckie tom 113 pp. 36, 95, 6). Od tego do czasu szlachta bez żydów obejść się nie mogła i żydzi fortuny na szlachcie porobili.

Wprowadzenie żydów na wieś stało się najcięższą klęską dla narodu polskiego, a rozpoczęło się to nie za Kazimierza Wielkiego, jak się zwykle opowiada, ale za Kazimierza Jagiellończyka (1447—1492). W sto lat od tej pory wieś bez żyda należała do wyjątków. Żydzi zajęli silne stanowisko na wsi, bo

Rad Ludowych. Wiec wysłał telegram za wierajacy wyrazy czci i hołdu, nieskręconemu bojownikowi o demokrację w Polsce p. Naczelnikowi Państwa.

W dniach 3, 4 i 5 września odbywało się w Warszawie posiedzenie Rady naczelnej NPR, poświęcone omówieniu sytuacji wyborczej i ustaleniu kandydatur NPR, do Sejmu i Senatu. Stwierdzono, że ze strony bloku chadecko - endeckiego rozwinęta została przeciwko NPR, szczególnie ostro nieprzebiegająca w środkach walka, w której w wielu wypadkach władze administracyjne i sądowe idą na rękę z pogwałceniem praw i wbrew wydanym zarządzeniom rządu. Zasadniczo postanowiono iść do wyborów samodzielnie z wyjątkiem niektórych okręgów w których dla interesu demokracji lub państwa (na kresach wschodnich) dopuszczalne są porozumienia ze zgodą centralnych władz państwa.

Samorząd dla Małopolski wschodniej.

W myśl polecenia Rady ministrów ministerjum spraw wewnętrznych wypracowało już projekt ustawy o samorządzie dla Małopolski wschodniej i projekt ten przesłało prezydium Rady ministrów. Ustawa ta oparta jest na zasadach, opracowanych przez komitet rzeczoznawców, powołany przed kilku tygodniami przez premiera prof. Nowaka. Projekt, przedstawiony przez min. spraw wewnętrznych, ma być zatwierdzony przez rząd na posiedzeniu gabinetu w d. 12 bm., przedtem jednak ulegnie przejściu przez komitet rzeczoznawców, złożony z premiera Nowaka, prof. Kasznice i posła Leowensteina. Wstępne posiedzenie tego komitetu odbyło się 6 bm.

Przyjaźń polsko - rumuńska.

Po wizycie Naczelnika Państwa w Bukareszcie, król rumuński uda się do Warszawy w celu oddania wizyty Naczelnikowi Państwa marszałkowi Piłsudskiemu.

Najazdy litewskie.

Dnia 3 bm. nad ranem znaczne siły regularnych wojsk litewskich częściowo przebrane w ubrania cywilne, częściowo

oni wyłącznie byli pośrednikami w sprowadzaniu pieniędzy dla szlachcica, których potrzebował na zakładanie nowych folwarków. Stało się, że u żyda zadłużył się szlachcic, a potem także i chłop, w czasach kiedy jeszcze był jako tako swobodny.

Nielaki p. Krasicki po bestwalsku zniszczył wieś. Było tak: Tatarzy zniszczyli wieś Raków i Nadziejów w r. 1522, uprowadzili z wsi 150 jeńców i 300 sztuk bydła. P. Krasicki jednak mimo dekretu króla drze z chłopów co może, a na koniec posyła bandę swego żołnierstwa pod wodzą 2 żydów na ową wieś. Banda z dzikimi krzykami najeżdża, a chłopci, myśląc, że to Tatarzy, uciekają w lasy z żonami i dziećmi. Tuszcza hultajów wieś rabuje, a Krasicki „zboże, sprzęty domowe, konopie, lny i ogrodniny albo na swój pożytek dworski obraca, albo do majątności swej dziedzicznej Rachini odsyła.“ (Patrz Koziński, „prawem i lewem“ str. 602) „od pustych dworzyszcz ci pozostali biedni ludzie robić i podatki płacić muszą.

Gdy który ubogi człowiek przywiezie sobie żywności jakiej z Wołynia albo z Podola do ubogiego domku swego, tedy żydzi, t. j. arendarze p. starosty, zaraz z wozu miarką zboże biorą (tamże). Działo się to w r. 1635.

Było w moralnym słowa znaczeniu jeszcze i gorzej. Używano kmieci-chł-

w mundurach armii litewskiej zajęły w. Berze, Jodela, Delidżany, Daciuny, Kontrymiszki i szereg innych okolicznych wsi. Po kilkogodzinnej walce z milicją i mieszkańcami okolicznych wsi, oddziały litewskie napierane przez oddziały milicji rozpoczęły szybki odwrot, jednak miasto Syrwinty, leżące w pasie neutralnym, pozostało w rękach litewskich.

Przyznanie Gdańskowi stoczni.

Komisja finansowa Rady Ligi Narodów, której zadaniem jest m. in. dokonanie rozdziału byłego państwowego mienia rzeszy niemieckiej i Prus w Gdańsku, przyznała stocznice gdańską w m. Gdańskowi. Uchwała ta, która wywołuje w kołach polskich bardzo przykre wrażenie, została spowodowana sprytną grą gdańszczan, zmierzających uchylić się od płacenia odszkodowań. Twierdzą oni bowiem, że dokładają znaczne sumy do będących w ich zarządzie zakładów państwowych, a więc warsztatów kolejowych, stoczni, i in. i na tej podstawie żądają zwolnienia ich od miliardowych odszkodowań. Krają jednak uporeczywe pogłoski, że stocznia ma być oddana prywatnemu przedsiębiorstwu międzynarodowej finansjerii.

Kwesja austrijska.

Po oświadczeniu kanclerza Sejpla na posiedzeniu Ligi Narodów w d. 6 bm. zawiązał się mały komitet złożony z przedstawicieli Anglii, Francji, Włoch, Austrii i Czechosłowacji, który ma przygotować odpowiednie projekty w sprawie austrijskiej. Rząd francuski i angielski porozumiał się zupełnie co do udzielenia pomocy Austrii.

Węgry a Liga Narodów.

Obecnie jedna z komisji Rady Ligi Narodów zajmuje się sprawą przyjęcia do Ligi Węgier. Ponieważ przeciwko Węgom podniesiono zarzuty, że niewykonują one postanowień traktatu w Trianon, a w szczególności nie dokonują robienia określonego tym traktatem, komisja zajmie się zbadaniem o ile zarzuty te odpowiadają prawdzie.

pów do robót na pańskim przez cały dzień „do rowozów dalekich i ciężkich, jako po wiecie do Węgier, przymuszają, albo też pieniądze za furi biorą i onych (ludzi, kmieci), żydom i kupcom najmują (akta sądu refer. z r. 1644).

Nie pomagały komisje królewskie, które „według Boga i słuszności“ nakazywały „rozpatrzyć stosunki włościańskie i usunąć nadużycia“ (Koziński 600). Panowie robili po swojemu, ale też i błagali Boga, którego na zewnątrz tylko czcili. I dziś firma „chrześcijańska“ zastępuje pankom rozmaitym brakiem istotnej religijności, brak etyki i sprawiedliwości elementarnej.

W dziedzinie sądownictwa było strasznie źle. Najczęściej bywało, że ciemniejszy chłop dziedzic bywał oskarżającym, sędzią i wykonawcą wyroku, sam wolał kata i sam na śmierć skazywał. Oczywiście tam, gdzie wina była trzeba było ją karać. Ale karano wprost i okropnie. Dowodów na to dostarczają nam książki ks. Orzechowskiego, Skargi, Starowolskiego i Modrzewskiego.

Szlachetny człowiek i uczony Andrzej Frycz Modrzewski z bólem i oburzeniem mówi, że „wyrzeczania języka godni są ci nieczyści ludzie“, co głoszą, iż „ktoby wieśniaka albo chopa zabił, jakoby psa zabił.“

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rokowania w Berlinie.

Delegaci belgijscy, którzy rokowali w Berlinie w sprawie pokrycia bonów skarbowych, jakimi Niemcy zapłacą Belgii ratę odszkodowawczą, wyjechali do Brukseli aby porozumieć się ze swoim rządem. Niemcy oświadczyły, że gwarancję bonów może zapewnić jedynie pożyczka zaciągnięta przez rząd niemiecki w Anglii, Holandji i Ameryce.

Rozmowa Greków.

Wojna grecko-turecka dobiega końca. W najbliższym czasie jeżeli Grecy zechcą uratować reszcie armii od zupełnej klęski a kraj od zaburzeń będą musieli prosić o pokój. Turcy wzięli dotychczas do niewoli 2 generałów i 10.000 żołnierzy, oraz głównodowodzącego armii greckiej gen. Trykupisa. Gabinet grecki podał się do dymisji. Krążą pogłoski, że król grecki Konstanty opuścił Ateny i udał się w niewiadomym kierunku.

Szalona drożyzna w Niemczech.

Podług notowań biura statystycznego Rzeszy cyfra podrożeń najniebezpieczniejszych produktów w sierpniu podniosła się o 50 procent.

Ostatnie wiadomości.

Wojska tureckie obsadziły Smyrne. Turcy zawiadomili Greków, że gotowi są zawrzeć pokój pod następującymi warunkami: opróżnienia przez Greków Azji mniejszej, Tracji, oddania Konstantynopola i Adrianopola, wycofania floty greckiej z wód tureckich, oraz zapłaty szkód wojennych.

Delegaci belgijscy nie doszli do porozumienia w rokowaniach prowadzonych w Berlinie z rządem niemieckim, powrócili oni do Brukseli.

General Sikorski, szef sztabu gen. wojsk polskich przybył do Paryża aby wziąć udział w manewrach armii francuskiej.

Austriacki bank emisyjny wypuścił w obieg banknoty opiewające na 500.000 koron.

Przeistoczenie wieca ondeckiego na ludowcowy.

Skarydzew, dnia 9. sierpnia 1922.

Piszę wam sprawozdanie z odbytego wieca z dnia 6 sierpnia, który się odbył w Domu Katolickim w Morawinie. Morawin był to dawniej Dwór, który został rozparcelowany. Gminy lutejsze Skarydzew, Mieliszówka, Wygoda plug. i Dwory Oświęcim i Plugawice kupiły resztówkę 120 morgów i obszerne pokoje, z których przerobiono piękną Kaplicę 18 metrów długą a 6. szeroką. Dostaliśmy też już od lutego br. księdza, w osobie ks. Józefa Janiszewskiego. Zaznaczyć należy, że przedtem musieliśmy chodzić do Kościoła przeszło 10 kilm. do Wyszanowa. Ks. prob. Janiszewski był niebardzo przychylny organizacji włościańskiej. Z jego też inicjatywy miał się odbyć wiec, na który miał przyjechać jakiś pan Petrycki z Warszawy. Z panem Petryckim przyjechali atoli jakiś pan Schleibe (może żył) i pan prezes Związku Ludowo-Narodowego dr. Życki z Ostrzeszowa. Tych panów poznaliśmy zaraz. Po zagajeniu wieca przez p. Życkiego, który zaraz chciał udzielić głosu panom, których ze sobą przywiozł, atoli sprzeciwialiśmy się temu żądając wyboru prze-

dum wieca. Dr. Życki rozgniewany naszą śmiałością zawołał, że komu się to niepodoba, to może iść za drzwi, a on tu jest panem wieca. Na to słowo jakby na komendę opuścili wszyscy wiecownicy salę i polecono panom agitatorom mówić do czterech ścian salki. Widząc to ks. prob. i pan Życki, co się stało, zawołał pana Piątka z Doruchowa, który też na wiec przybył, żeby zwołał ludzi z powrotem, bo już mogą sobie wybrać przewodniczącego. Wybrano też jednogłośnie niżej podpisanego prezesa tutejszego koła PSL. Przewodniczący podziękował za zaufanie i wybór i radził zachować się spokojnie i wysłuchać referatów choćby i naszych przeciwników politycznych. Potem udzielono głosu panu Scheibowi, który mówił bardzo ostrożnie i powiedział zaraz z początku, że jak wi-
dzi przed sobą Włościan, to ani nie wie jak do nich ma mówić. Mówił tak nudnie, że bylibyśmy wszyscy się uspili, gdyby niebył wnet skończył. Potem nastąpiła dyskusja, w której zabrał głos pan Piątek z Doruchowa, zbił z łatwością wszystkie zaczepki pana Scheiba. Wywody pana Piątka potwierdane były hucznymi brawami. Potem zabrał głos pan Petrycki z Poznania mówił na ten sam temat co pan Scheib, tylko że swojej buzi nie żałował, na co mu odpowiadano po kilka krotnie, że to nieprawda i kłamswo, co on mówi. Gdy skończył zgłosił się do głosu pan Demski z Bobrownik, który również ostrym tonem odpowiedział agitatorowi Petryckiemu, że ten już dłużej nie mógł na sali wytrzymać i salę opuścił. Potem udzielił głosu panu Piątkowi, który tak spokojnie i przekonująco mówił, że nawet nasi przeciwnicy uznawali słuszność po naszej stronie. Gdy skończył p. Piątek udzielił głosu ks. prob., który powiedział, że się grubo mylił co do osoby pana Piątka, on myślał, że Piątek to zagożały radykał a tym czasem jest to chłop bardzo rozumny i umie tak mówić ładnie i przekonująco, że jeśli go postawimy na liście kandydatów do Sejmu, to sam za nim swój głos odda, bo to jest człowiek, który nie myśli tylko sam o sobie ale ma na oku dobro wszystkich obywateli i dobro całej gminy Państwa. Nadmienić wypada, że ks. prob. przedtem wyrażał się o panu Piątku inaczej i to jak sam mówił, dlatego, że go nie znał. Potem udzielił głosu panu Drożakowi z Doruchowa, który mówił, żeby wszyscy Włościanie trzymali się mocno swojej organizacji, to nasi wrogowie muszą zamilknąć.

Ponieważ już robiło się ciemno na sali zapowiedział przewodniczący, że trzeba wiec zakończyć i zaśpiewać na zakończenie pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy“. Po skończeniu tej pochwaleni Pana Boga wiec solwował. Serdecznie się wszyscy cieszyliśmy z przebiegu tego wieca, który miał być „Ludowo narodowy“ a tymczasem przemienił się w Włościański, czyli PSL. A panowie z obozu przeciwnego nie będą mieć już więcej odwagi na Morawinę na jechać i członków szukać.

Z miłym pozdrowieniem

Stanisław Drzazga
Prezes Koła PSL

Listy.

Dolsk. W niedzielę dnia 27. 8. po nabożeństwie odbył się w Dolsku na sali p. P. Kowalskiego wiec PSL. Jako przewodniczącego wybrano jednogłośnie p. Jankowiaka z Ksieżinek, który po-

zagajeniu udzielił głosu p. Hojakowi z Mórki. P. Hojak wygłosił b. interesujący referat na temat obecnych stosunków w Polsce. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głosy: pp. Dopierała ze Mszczyczyzna, Latanowicz z Dolska, ks. proboszcz z Dolska i w. i. P. Dopierała swym awanturnictwem i nie licującym z godnością Polaka zachowaniem, chciał zakłócić spokój i wprowadzić zamęt wśród wiecowników, co mu się jednak nie udało. Po nieważ p. Hojak wszelkie zarzuty czynione PSL, przez p. Dopierałę rzeczowo obalił, przewodniczący pod odśpiewanie „Boże coś Polskę“ i trzykrotnym niech żyje na cześć p. Naczelnika Państwa, p. Witosowi i Polskie Stron. Ludowe, pochwaleniem P. Boga o g. 4 wiec zamknął.

J. Rosner, sekretarz.

Sokolniki, pow. wrzesiński. Dnia 18 sierpnia 1922 urządziło miejscowe koło wiec. Zebrało się przeszło 500 uczestników. Prezydium wieca tworzyli pp.: Przewodniczący prezes pow. Kubszak z Kaczanowa, sekretarz Marciwicz z Sokolnik, ławnicy: Dzieciak z Soleczna i Dolata z Sokolnik, Mówcy pp. Strugała z Sobiałkowa i Gaca z Janowa.

Ton pracy nadają najwybitniejsi, pp. Dzieciak z Soleczna, Szczepniak z Nowejwsi król. i Majchrzak z Nowejwsi król. Omawiano założenie banku i domu handlowego.

Powzięto nast. rezolucje:

„My zebrani na wiecu PSL. w Sokolnikach dnia 13. 8. 22

składamy pełne zaufanie p. Naczelnikowi Państwa polskiego Piłsudskiemu i Witosowi;

proszą rząd polski by zrzucił stanowcze kroki zaradcze przeciw wzmaga-
jącej się drożyznie;

składają cześć i hołd naszym Polom PSL, za ich poljęte trudy około obrony praw ludu włościańskiego; przedewszystkiem p. prezesowi Wincentemu Witosowi

proszą rząd polski by poczynił kroki stanowcze o zniesienie patronatu szkolnego;

wzywają, aby wszyscy Włościanie w Wielkopolsce skupili się pod sztandarem PSL.

Mórka pow. śremski. Dnia 23 lipca 1922 odbył się wiec PSL., który zagaił i przewodniczył prezes p. Jankowiak. Referat o reformie rolnej wygłosił p. Chojak z Grudziądza, uzasadniając że reforma rolna jest niezbędną dla dobra Państwa i Narodu. Referent nawoływał dalej zebranych, do wspólnej pracy w stronnictwie, bo tylko razem coś grobimy, a w pojedynkę nic. Odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę“ wiec zakończono.

W. Mikołajczak

Domachowo pow. gostyński. Dnia 13 sierpnia 1922. zebranie zagaił Przewodniczący pochwaleniem Pana Boga. Przewodniczący zdał sprawę z organizacji i zachęcał do pilnego uczęszczania na zebrania PSL. Potem przystąpiono do obradu nowego zarządu. Na przewodniczącego powołano p. Wojciecha Polaka, a zastępcą jego p. Michała Grzesiaka obaj z Domachowa, na sekretarza p. Fr. Dulacza z Domachowa, na skarbnika p. St. Piotrowskiego z Ziółkowa, na rewizorów kasy pp. Fr. Karólczyka z Starej Krobi i P. Michalskiego z Ziółkowa. Mężowie zaufania pp. M. Grzesiowski na Domachów, Fr. Celka na Rembowo, J. Kubiak na Starą Krobę, Fr. Wojciechowski na Krajowice, P. Michalski na Ziółkowie, J. Gubański na Bodzewko

Kolak, przewodniczący.

Dulacz, sekretarz.

Pałędzie pod Poznaniem. Włoszczanie już u nas całkowicie opuścili „chrześcijan”. Dnia 20 sierpnia odbyło się posiedzenie mężów zaufania oraz zarządu powiatowego. Utworzono komitet wyborczy na powiat. Duszą ruchu jest p. Anioła, jego też wybrano przewodniczącym komitetu zastępcą p. Ludwika Mańczaka członkami p. Kłafę Marcina, Paula Wojciecha i Sopałę z Dąbrowy. Omawiano wybory i stwierdzono, że włoszczanie baliąceni przez gazety, widzą teraz, że konieczną jest obrona interesów rolnych przez PSL. W swoim czasie przekonają się pp. hr. Zółnowski i inni, że włoszczanie tylko do czasu okłamywać można.

Dąbrowa pow. Poznań zach. Dnia 27. 8. 22. odbyło się zebranie PSL, które zebrał p. Anioła z Pałędzia. Sekretarz p. W. Grzeszkowiak wygłosił referat o wyborach, poczem wyloniła się ożywiona dyskusja.

Zebrano składkę na cele wyborcze w wysokości 1500 mk.

Przewodniczący zebranie salwował słowami „Cześć pracy”.
Anioła, przew. Grzeszkowiak, sekr.

Na szaniec!

„Ieże chłopie, marsz na szaniec!
Bo wyborcza walka wre!
Niechaj każdy stanie w szereg,
Jeśli wieś zwyciężyć chce!”

— Na bok gnuśność i ospałość,
Bierność niech wykwiła w czyn!
Pokaż jak to umie walczyć,
Pogardzony ziemi syn.

Praw odebrać nie daj sobie,
Które krwawy zdobył lud,
Wspieraj partię, nieś ofiary,
By wybory wygrał lud!

Prasa wielką gra tu rolę,
— To cudowna w ręku broń —
Okaż pismu więc naszemu —
Jak najbardziej hojną dłoń!

Niechaj fala grosz popłynie,
Na prasowy wielki cel,
A zwycięży przy wyborach
Lud w szeregach P. S. L.

Zakopane, we wrześniu.

Jan z nad Baryczy.

Wiadomość z bliska i daleka.

Poznań 11 września 1922.

W wtorek Jackai.
W środę Eugenij

— Giełda warszawska. Dolar St. Zjed. 7500. Franki francuskie 580. Marki niem. 6. Funt sterlingi 33400.

— Nowe banknoty 10000-ne. W najbliższych dniach ukażą się w obiegu banknoty dziesięciotysięczne, które są mniejsze od tysiączek.

— Zamiast smoly — woda. Towarzystwo Przemysłowe „Wulkan” w Włodawku zameldowało, że w otrzymanych 50 beczkach smoly z firmy „Gerhart Filiale Danzig” znajdowało się 48 beczek naplnionych wodą.

— Banknoty 20.000 i 50.000 markowe. Bank Rzeszy wyda w najbliższym czasie banknoty 20.000 i 50.000 markowe. Przygotowania do druku banknotów już rozpoczęto. Nie potrwa długo, a Niemcy, tak samo jak obecnie Rosja sowiecka, drukować będą banknoty po 100, 500 i 1000 tysięcy (milion) marek. — Nowe pięćsetmarkówki poia-

wiły się niedawno w obiegu i okazały się bardzo niepraktyczne.

— I-sza Wszechpolska Wystawa Drobiu organizowana w Warszawie w dn. od 24 do 26 listopada r.b. wywołała nadzwyczajne zainteresowanie, tak wśród polskich hodowców drobiu i firm handlowych, jak również i zagranicą. —

Udział swój w Wystawie zapowiedziały firmy produkujące aparaty i przyrządy do hodowli drobiu, środki lecznicze i dezinfekcyjne i t. p. przeważnie z Anglii, Austrii, Czech, Holandji i Francji licząc zupełnie słusznie, iż wskutek braku w Polsce krajowych wyrobów przyborów i maszyn związanych z hodowlą drobiu, nadała się wyjątkowa okazja do nawiązania stosunków handlowych z polskimi hodowcami drobiu. —

Produkcja drobiowa ma dla naszego państwa poważne znaczenie i niewątpliwie organizowana Wystawa, będzie miała dostatni wpływ na podniesienie jej hodowli. —

Biuro Wystawy mieści się w Warszawie, Kopernika 30, gdzie udzielane są bliższe informacje. —

— Ceny w Wiedniu. Aj. wschodni donosi: Obecnie kosztuje w Wiedniu kilogram wołowiny 38.000 kor., wieprzowiny 60.000, tłuszcze powyżej 50.000.

— Koszta Ligi Narodów. Według statystyki londyńskiej Liga narodów kosztuje rocznie 1 milion funtów szterlingów.

— Automatyczne dojenie krów. Legendarna „dziewka od krów” zniknie w krótkie z pamięci, gdyż zastąpi ją elektryczny aparat do dojenia krów, stosowany już w ojczyźnie wynalazków — Ameryce. Aparat sprawia się wiele lepiej od dziewczki, jest stosunkowo tańszy i nie reaguje zupełnie na uderzenia ogonem, jakie dobraduszna krowa aplikować zwykła dojącej ją kobiecie.

Składki.

Zebrane przez p. J. Kesego w Nowej wsi pow. krotoszyński: J. Sitasz 20, Ig. Kubiak 35, Adamczak 40, Ig. Rybka 20, St. Sitasz 100, St. Włosik 100, A. Duda 100, J. Gola 20, W. Duczmał 100, A. Kolienda II, 50, St. Biernat 60, J. Kmiecik 100, Fr. Duczmał 50, Półrolniczak 50, St. Duda 100, J. Orpel I, 100, J. Orpel II, 100, P. Keszy 100, J. Walega 100, Chojnacki 100, Marszałek 100, L. Duda 60, J. Pluta 60, St. Sowiński 100, A. Bieganek 50, P. Henkiel 100, J. Keszy 100, Gabryjelozyk 50, Cyberski 100, Ign. Staniewski 50, A. Marszałek 50, J. Kot 100, A. Lis 100, Fr. Reszel 100, Wienczek 20, Glinkowski 20, J. Szynka 100, M. Lisiecki 100, Kaczmarek 100, zebrane na zebraniu w Nowej wsi 1095 — razem 4000 mk.

Zebrane przez p. Pawlisiaka w Gorzyczach, Gorzyczkach i Golembinie nowym pow. kościański: Fr. Jędrzejewski 1000, Fr. Wawer 1000, A. Latosiak 1000, W. Marciniak 300, J. Malak 1000, M. Szykalski 100, Fr. Szymański 100, W. Wojtkowiak 100, A. Duda 300, M. Losiak 1000, J. Pawlisiak 100, Fr. Granzberg 60, M. Malak 1000, K. Semann 500, M. Pawlisiak 1000, M. Jurga 1000, J. Kieczyński 1000, P. Marciniak 1000, P. Malak 1000, J. Suchora 1000, St. Jurga 1000, A. Beba 100, Ign. Kempniński 20, Fr. Floryszczak 100, Wawer 100, J. Tomczak 200, A. Kubiak 100, Fr. Gielnik 100, A. Ustasiak 100, St. Zakrzewski 200, Fr. Jurga 100, Ign. Zimowski z Donatowa 100, razem — 15,980 marek.

Zebrane przez p. Przewoźnego w Oczkowicach pow. gostyński: Fr. Przewoźny 75, Konieczny 75, Suchancki 175, Krzyżyński 75, Mikołajczak 75, Szulczyk

75, Wycisk 275, Stefaniak 175. Twardy 175, Sędziak 475, Wachowiak 75, Grzepowski 75, Dupiczak 5, Nawrocki 75, Wachowiak 5, Stefaniak 75, Buchert 75. Żyto 125, Nowak 75. Starzyński 100, Wycisk I, 75. Razem — 2405 mk.

Zebrane przez p. J. Wawrzynowicza w Przyzborowie pow. gostyński: J. Andrzejewski 475, St. Pawlak 175, J. Wawrzynowicz 475, P. Kaniewski 275, K. Janowicz 75, T. Stolas 175, Fr. Rogala 75, Fr. Gembia 75, T. Gwizdek 75, St. Pietrzyk 25. Razem 1900 mk.

Zebrane przez p. A. Pawlaka w Szarukowie pow. gostyński: A. Pawlak 275, J. Fornalik 75, A. Mikołajewski 75, A. Hintka 75, J. Handzlik 75, Fr. Karnas 75, J. Switalski 75, J. Staśkiewicz 75, J. Lorek 175, J. Gwizdek 75, Fr. Lorenz 25, M. Zygmunt 75, L. Wawrzyniak 75, W. Łapawa 75, Fr. Krawczyk 75, K. Szaszczyk 25, J. Przybył 75, St. Kutzman 75, J. Fabich 25, Fr. Dworzyński 75, M. Łatuszek 75. Razem 1725 mk.

N. N. Września 400, St. Rademacher, Łekie 1000, J. Kowalski, Elżbietków 2000 mk.

Dla własnej sprawy nie bądź jałowy,
Ale ióż hojnie na fundusz prasowy.

Wiece przebyworeze.

Witkowo: Walne zebranie powiatu Witkowskiego odbędzie się wśród 13 września o godz. 11 i pół we Witkowie.

Stróżyński prezes pow. Powiat Sredzki: Walne zebranie powiatu średzkiego odbędzie się w niedzielę 17. września w Janowie u p. Lekana o godz. 3 i pół.

Uprasza się o liczny udział.

Domański prezes.

Redaktor odpow.: Józef Jurek.
Drukarnia B. Miłskiego.

Włosciański Bank Parcelacyjny T. z. o. p. Wzajemna Pomoc.

Z inicjatywy włoszczan powiatu rawickiego podjęcie w krótkim czasie swej działalności „WŁOSCIANSKI BANK PARCELACYJNY” T. z. o. p. z siedzibą w Sobiańkowie.

Celem jego będzie pomoc finansowa członkom przy kupnie wzgl. parcelacji gruntów, budowa tanich i zdrowych domów itp. po wsiach.

Kapitał zakładowy ma wynosić 100 milionów mk. Jeden Udział wynosi mk. 10.000. —, każdy członek może posiadać najwyżej 200 udziałów, ale tylko jeden głos.

Do Banku mogą należeć włoszczanie z całego Księstwa i Pomorza.

Udziały należy wpłacać najpóźniej do 25 września 1922. do Zarządu Banku na ręce p. Jana Strugały w Sobiańkowie za tymczasowym pokwitowaniem lub wprost do Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu. Oddział w Rawiczu Rynek 15 (dom Fuchsa) także przez pocztę P. K. O. No. 204222 na rachunek „Włosciański Bank Parcelacyjny”.

Do wydawania pokwitowań na złożone udziały upoważnieni są p. Jan Strugała wraz z jednym członkiem Zarządu lub Polski Bank Handlowy Oddział w Rawiczu.

Po zarejestrowaniu w rejestrze handlowym otrzyma każdy członek za zwrotem powyższych kwitów tymczasowych — kartę udziałową z wyszczególnieniem udziału wraz ze statutem Towarzystwa.
Zarząd